

Stachursky, Tego właśnie chcesz

Nie, nie, nie mogę znieść, nie mogę patrzeć jak zanudzasz się
Tak, tak pięć dni jak pies, prawie skomlałem by zaprosić Cię
Jest, jest jak na bankiecie o którym często mówiłem Ci
Tak, tak być może dzisiaj zapragniesz do nieba otworzyć drzwi.

Jeżeli mówisz, że nie chcesz, to właśnie chcesz
Tego właśnie tego chcesz i będziesz mieć.

Nie, nie, nie mogę słuchać, że nie będziesz 'bombić' i nie będziesz pić
Tak wie Twoje zasady, Twoje maniery to żaden wstyd.
Nikt, nikt nie ma szans by porozmawiać i przekonać Cię
Ty jesteś prawdziwą damą, więc miła damo posłuchaj mnie:

I znowu młyn i znowu zamieszanie
Kto to wie co się dzisiaj stanie
Może ktoś z nas będzie samolotem
Zwierzycielem a może sex robotem

A dla Ciebie kochanie morał taki
Wchodź do nieba szybko i bez draki
Bo jak przyjdzie, przyjdzie co do czego
To już będziesz, będziesz do niczego

Jeżeli mówisz, że nie chcesz, to właśnie chcesz
To właśnie chcesz i będziesz mieć